

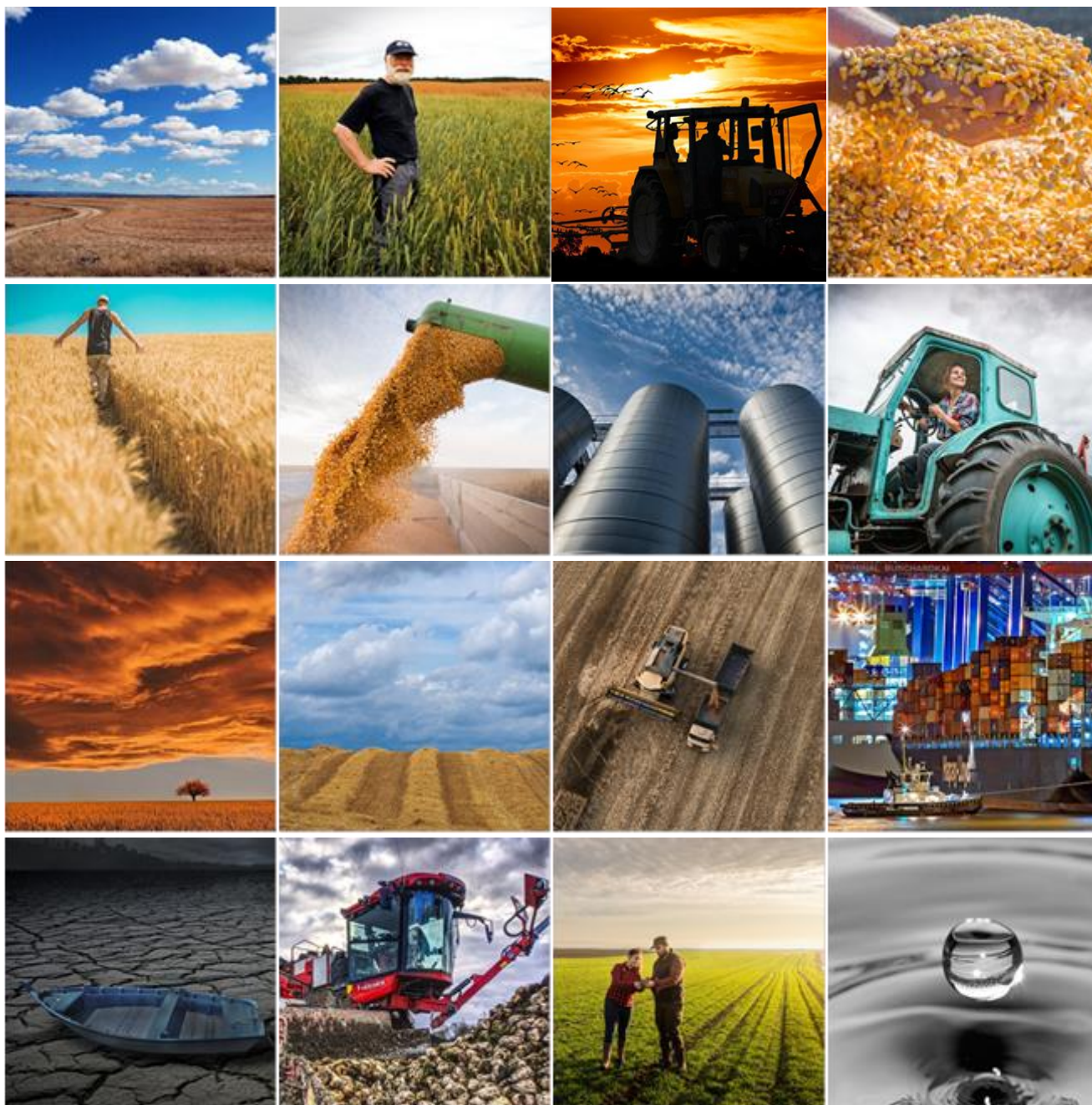


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 20 lipca 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Produkcja zwierzęca ma strategiczne znaczenie. To element bezpieczeństwa państwa	4
Szykują nowe zasady korzystania z wody. To ważny sygnał dla rolników	4
Bruksela decyduje o miliardach dla rolnictwa. Pojawił się ważny apel do europosłów	4
Będą odszkodowania po suszy i przymrozkach. Minister: pieniądze są zabezpieczone	4
Nowe przepisy uproszczą zasady ubezpieczania upraw	5
17.07.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: po ile ziarno ze zbiorów 2026?	5
Rośnie siła ukraińskiego drobiarstwa. Prawie połowa dochodów bierze się z rynku unijnego	5
Holenderski rząd skutecznie zwalcza produkcję trzody chlewnej. Tempo jest zawrotne	5
Arkadiusz Zalewski: Rosja wciąż liderem dostaw nawozów do Polski spoza UE, ale handel przeniósł się na potas	6
Ukraina potężnym zagrożeniem dla producentów kukurydzy. „Produkują o połowę taniej”	6
Ukraina ma problem z transportem morskim. Liczą na eksport zboża przez zachodnią granicę	6
Tragiczna rentowności w produkcji trzody chlewnej. Rząd pomoże?	6
Kraje Mercosur ekspresowo wykorzystały pulę eksportową na schłodzoną wołowinę. Chcieli wysłać do UE jeszcze sześć razy tyle.....	7
Uszkodzona uprawa musi znajdować się na polu podczas oględzin komisji	7
Bruksela zatwierdza wsparcie dla rolników w związku z wysokimi cenami nawozów. Do Polski trafi "nieprawdopodobne" 66 mln euro	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 20 lipca 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 806,75	Średnia cena zł/t: 612,67	Średnia cena zł/t: 680,00	Średnia cena zł/t: 537,14
MIN - MAX: 730,00 – 900,00	MIN - MAX: 540,00 - 670,00	MIN - MAX: 650,00 - 790,00	MIN - MAX: 470,00 – 680,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 738,04	Średnia cena zł/t: 573,33	Średnia cena zł/t: 652,83	Średnia cena zł/t: 644,47
MIN - MAX: 620,00 - 810,00	MIN - MAX: 500,00 - 650,00	MIN - MAX: 560,00 - 710,00	MIN - MAX: 600,00 - 730,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 805,00	Średnia cena zł/t: 840,00	Średnia cena zł/t: 847,50	Średnia cena zł/t: 830,00
MIN - MAX: 660,00 - 840,00	MIN - MAX: 680,00 - 930,00	MIN - MAX: 780,00 – 960,00	MIN - MAX: 740,00 – 900,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 280,05	Średnia cena zł/t: 816,67	Średnia cena zł/l: 1,64	Średnia cena zł/kg: 4,05
MIN - MAX: 1 830,00 - 2 400,00	MIN - MAX: 700,00 - 910,00	MIN - MAX: 1,62 – 1,66	MIN – MAX: 3,50 – 4,80

Produkcja zwierzęca ma strategiczne znaczenie. To element bezpieczeństwa państwa

Farmer.pl | Autor : HK | 18.07.2026 | Fot. Monika Chlebosz



Bezpieczeństwo żywnościowe coraz częściej stawia się obok energetyki i obronności. Hodowcy Razem wyjaśniają, dlaczego krajowa produkcja zwierzęca jest strategiczna dla suwerenności Polski oraz jakie ryzyka niesie blokowanie inwestycji i rozwój barier administracyjnych.

[Czytaj dalej...](#)

Szykują nowe zasady korzystania z wody. To ważny sygnał dla rolników

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.07.2026 |



Coraz częstsze susze, spadający poziom wód gruntowych i rosnąca presja na dostępne zasoby skłaniają do zmian w gospodarowaniu wodą. Wśród propozycji są ograniczenie poboru niewymagającego pozwoleń oraz utworzenie cyfrowego rejestru korzystania z wody.

[Czytaj dalej...](#)

Bruksela decyduje o miliardach dla rolnictwa. Pojawił się ważny apel do europosłów

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 14.07.2026 |



Ponad 40 europejskich organizacji reprezentujących rolników, spółdzielnie, przetwórców i producentów żywności zaapelowało do Parlamentu Europejskiego o utrzymanie silnej pozycji rolnictwa w Europejskim Funduszu Konkurencyjności (ECF) na lata 2028–2034.

[Czytaj dalej...](#)

Będą odszkodowania po suszy i przymrozkach. Minister: pieniądze są zabezpieczone

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.07.2026 |

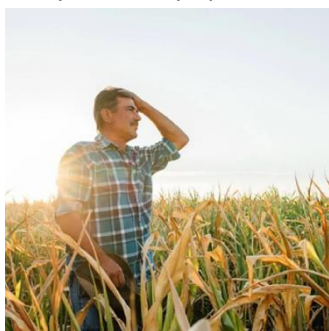


Rolnicy, którzy ponieśli straty po tegorocznych przymrozkach, suszy, gradobicjach i deszczach nawalnych, mają otrzymać pomoc finansową. Minister rolnictwa Stefan Krajewski zapewnił, że środki na odszkodowania są zabezpieczone, choć ich ostateczna wysokość będzie zależała od skali szkód oszacowanych przez komisje.

[Czytaj dalej...](#)

Nowe przepisy uproszczą zasady ubezpieczania upraw

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |



Rolnicy nie będą już musieli mierzyć się ze skomplikowanym systemem określania klasy gleby przy korzystaniu z ubezpieczeń.

[Czytaj dalej...](#)

17.07.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: po ile ziarno ze zbiorów 2026?

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 17.07.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj po raz pierwszy w tym roku prezentujemy ceny zbóż i rzepaku z nowych zbiorów 2026. W porównaniu do ostatniego notowania cen za ziarno z 2025 r., bieżące stawki są na ogół wyższe o kilkanaście złotych za tonę. Wyraźnie wyższa jest również wycena rzepaku. O jakich dokładnie cenach mowa? Sprawdź w poniższej publikacji.

[Czytaj dalej...](#)

Rośnie siła ukraińskiego drobiarstwa. Prawie połowa dochodów bierze się z rynku unijnego

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |



Ukraina wyeksportowała 41,3 tys. ton mięsa drobiowego w czerwcu 2026 r., co stanowi spadek o 5,3% w porównaniu z 43,6 tys. ton w maju. W skali bieżącego roku eksport wzrósł jednak, w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, o 9,7%. Kraje Unii Europejskiej odpowiadały za 36,3% całkowitego eksportu mięsa drobiowego z Ukrainy.

[Czytaj dalej...](#)

Holenderski rząd skutecznie zwalcza produkcję trzody chlewnej. Tempo jest zawrotne

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |



Rządowe programy prośrodowiskowe w Holandii wywierają silny wpływ na hodowlę świń w tym kraju. W pierwszej połowie 2026 roku Holandia odnotowała drastyczny spadek zarówno uboju krajowego, jak i eksportu prosiąt. Ten trend powoduje problemy z wykorzystaniem mocy produkcyjnych w holenderskich rzeźniach.

[Czytaj dalej...](#)

Arkadiusz Zalewski: Rosja wciąż liderem dostaw nawozów do Polski spoza UE, ale handel przeniósł się na potas

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |



- Ze wstępnych danych Komisji Europejskiej wynika, że import nawozów azotowych do Polski z krajów spoza UE w okresie styczeń-czerwiec br. wyniósł 75,6 tys. ton wobec 867,6 tys. ton rok wcześniej i 594,4 tys. ton 2 lata wcześniej. Z kolei import nawozów wieloskładnikowych wyniósł 126,7 tys. ton wobec 485,3 tys. ton. Nawozów potasowych zaimportowano z krajów trzecich do Polski 383,3 tys. ton wobec 403,4 tys. ton rok wcześniej i 184,9 tys. ton 2 lata wcześniej. Łącznie z krajów trzecich do Polski w ciągu 6 pierwszych miesięcy br. trafiło 617,2 tys. ton nawozów mineralnych wobec rekordowych 1,78 mln ton rok wcześniej i 1,03 mln ton 2 lata wcześniej – informuje Arkadiusz Zalewski z Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa.

[Czytaj dalej...](#)

Ukraina potężnym zagrożeniem dla producentów kukurydzy. „Produkują o połowę taniej”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |

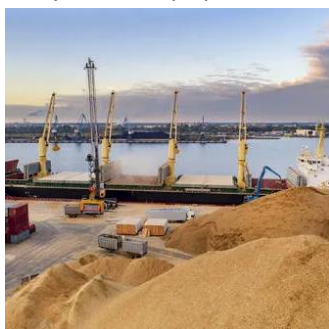


Francuskie Stowarzyszenie Producentów Kukurydzy (AGPM) bije na alarm: integracja Ukrainy z Unią Europejską, jeśli nie będzie ściśle regulowana w sektorze rolnym, może wywołać poważny wstrząs gospodarczy dla branży kukurydzianej. Poza implikacjami geopolitycznymi, stawką jest francuska i europejska suwerenność rolna.

[Czytaj dalej...](#)

Ukraina ma problem z transportem morskim. Liczą na eksport zboża przez zachodnią granicę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.07.2026 |



Nasilenie rosyjskich ataków na ukraińską infrastrukturę portową i statki cywilne na Morzu Czarnym zmusiło niektórych międzynarodowych przedsiębiorców do tymczasowego zawieszenia zakupów zboża przez ukraińskie porty głębokowodne. Doprowadziło to do gwałtownego spadku krajowych cen zboża na Ukrainie, a jednocześnie do wzrostu cen kontraktów terminowych na rynku europejskim w związku z obawami o zmniejszenie dostaw zboża z regionu Morza Czarnego.

[Czytaj dalej...](#)

Tragiczna rentowności w produkcji trzody chlewnej. Rząd pomoże?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.07.2026 |



- Jeśli politycy nie zadziałają, to w najbliższym roku wiele gospodarstw zniknie, a te, które mają zobowiązania finansowe zostaną przejęte przez koncerny spożywcze, co będzie moim zdaniem zagrożeniem dla tradycyjnej produkcji rolnej – przestrzega Bartosz Czarniak ze związku Polsus.

[Czytaj dalej...](#)

Kraje Mercosur ekspresowo wykorzystały pulę eksportową na schłodzoną wołowinę. Chcieli wystąpić do UE jeszcze sześć razy tyle

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.07.2026 |



Roczna pula na eksport schłodzonej wołowiny z krajów Mercosur do Unii Europejskiej w ramach nowych ram handlowych, została w pełni wykorzystana przed końcem roku. Urugwajski Narodowy Instytut Mięsa (INAC) ogłosił tymczasowe wstrzymanie wydawania nowych certyfikatów eksportowych.

[Czytaj dalej...](#)

Uszkodzona uprawa musi znajdować się na polu podczas oględzin komisji

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.07.2026 |



W związku z trwającym szacowaniem szkód spowodowanych przymrozkami wiosennymi i ujemnymi skutkami przezimowania przypominamy o obowiązujących zasadach ich zgłaszania i szacowania.

[Czytaj dalej...](#)

Bruksela zatwierdza wsparcie dla rolników w związku z wysokimi cenami nawozów. Do Polski trafi "nieprawdopodobne" 66 mln euro

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.07.2026 |



Eskalacja konfliktu na Bliskim Wschodzie i zakłócenia w dostawach surowców doprowadziły do wzrostu cen nawozów, powodując perturbacje w gospodarstwach rolnych w całej Europie. W tym tygodniu Rada UE zatwierdziła mechanizm wsparcia dla rolników. Według zapowiedzi resortu rolnictwa do Polski trafi ponad 66 mln euro, a po uzupełnieniu unijnej pomocy środkami krajowymi pula wyniesie 850 mln zł. Część europosłów uważa jednak, że proponowana pomoc jest niewystarczająca.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Produkcja zwierzęca ma strategiczne znaczenie. To element bezpieczeństwa państwa

Farmer.pl | Autor : HK | 18.07.2026 | Fot. Monika Chlebosz



Bezpieczeństwo żywnościowe coraz częściej stawia się obok energetyki i obronności. Hodowcy Razem wyjaśniają, dlaczego krajowa produkcja zwierzęca jest strategiczna dla suwerenności Polski oraz jakie ryzyka niesie blokowanie inwestycji i rozwój barier administracyjnych.

Bezpieczeństwo żywnościowe jako element bezpieczeństwa państwa

Bezpieczeństwo żywnościowe coraz częściej wymieniane jest obok bezpieczeństwa energetycznego, militarnego czy cybernetycznego jako jeden z fundamentów stabilnego funkcjonowania państwa. Doświadczenia pandemii COVID-19, wojny w Ukrainie oraz

licznych zakłóceń w globalnych łańcuchach dostaw pokazały, że **zdolność do produkcji żywności na własnym terytorium nie jest wyłącznie kwestią gospodarczą, lecz strategicznym elementem suwerenności państwa. Komisja Europejska** wskazuje, że bezpieczeństwo żywnościowe i suwerenność żywnościowa mają charakter strategiczny i należą do fundamentów odporności Europy.

Bez produkcji zwierzęcej nie ma bezpieczeństwa żywnościowego

Jak podkreślają Hodowcy Razem, szczególną rolę odgrywa tutaj produkcja zwierzęca, która odpowiada za dostarczanie społeczeństwu białka zwierzęcego – jednego z najważniejszych składników diety. Bez własnej produkcji mięsa, mleka i jaj trudno mówić o pełnej suwerenności żywnościowej.

Dlatego rozwój krajowej produkcji zwierzęcej ma strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa żywnościowego. **To właśnie ona odpowiada za ponad połowę wartości całej produkcji rolnej w Polsce**, odgrywając kluczową rolę w zapewnieniu stabilnych dostaw żywności.

Hodowla stabilizuje rynek zbóż i wspiera miejsca pracy

Co więcej należy podkreślić, że jej znaczenie wykracza daleko poza samą podaż żywności. To sektor o strategicznym znaczeniu dla:

- ciągłości dostaw żywności,
- stabilności obszarów wiejskich,
- utrzymania potencjału produkcyjnego kraju.

Produkcja zwierzęca tworzy miejsca pracy nie tylko w gospodarstwach rolnych, lecz także w:

- zakładach przetwórczych,
- transporcie,
- handlu,
- weterynarii,
- sektorze paszowym,
- budownictwie inwentarskim,
- doradztwie rolniczym,
- w szkolnictwie.

Według danych branżowych około 1 mln osób pracuje bezpośrednio przy chowie i hodowli zwierząt, a ponad 100 tys. osób zatrudnionych jest w przemyśle mięsnym.

Rynek zbóż ściśle związany z produkcją zwierzęcą

Należy również pamiętać, że produkcja zwierzęca jest kluczowym elementem funkcjonowania całego rynku rolnego. **Ponad 65% krajowego zużycia zbóż przeznaczane jest na produkcję pasz dla zwierząt.** Oznacza to, że hodowla stanowi naturalny stabilizator rynku zbóż, zapewniając popyt dla krajowych producentów rolnych. Ograniczenie skali produkcji zwierzęcej prowadziłoby nie tylko do spadku produkcji mięsa czy mleka, ale również do zachwiania równowagi na rynku roślinnym, obniżenia opłacalności produkcji zbóż i osłabienia ekonomicznej kondycji wielu gospodarstw.

Bezpieczeństwo żywnościowe to łańcuch zależności

W debacie publicznej często zapomina się, że bezpieczeństwo żywnościowe opiera się na całym łańcuchu produkcyjnym – od pola, przez gospodarstwo, po zakład przetwórczy i sklep. Osłabienie jednego z jego elementów wpływa na stabilność całego systemu. Dlatego blokowanie inwestycji w produkcję zwierzęcą, mnożenie barier administracyjnych czy ograniczanie możliwości rozwoju gospodarstw nie jest wyłącznie problemem pojedynczych producentów. To ryzyko osłabienia krajowego potencjału produkcyjnego i zmniejszenia odporności państwa na przyszłe kryzysy. Dokumenty opracowywane przez organizacje producentów zwracają uwagę, że brak możliwości rozwoju infrastruktury związanej z produkcją zwierzęcą może prowadzić do destabilizacji rynku żywności i ograniczenia podaży krajowych produktów.

Polska w czołówce UE. Co jest potrzebne, by utrzymać potencjał?

Polska posiada potencjał, aby pozostać jednym z najważniejszych producentów żywności w Europie. Jesteśmy największym producentem mięsa drobiowego w Unii Europejskiej, jednym z największych producentów mleka oraz znaczącym producentem wieprzowiny, wołowiny i jaj. Utrzymanie tego potencjału wymaga jednak stabilnego otoczenia prawnego, wsparcia inwestycji oraz uznania produkcji zwierzęcej za strategiczny element polityki państwa.

Rolnicy i przedsiębiorcy sektora rolno-spożywczego nie oczekują szczególnych przywilejów, lecz warunków umożliwiających dalszy rozwój i zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego przyszłym pokoleniom. Dyskusja o hodowli zwierząt nie powinna więc sprowadzać się wyłącznie do problemów i ograniczeń. Powinna zaczynać się od pytania, jak zagwarantować obywatelom dostęp do bezpiecznej, wysokiej jakości żywności produkowanej w kraju. Odpowiedź jest prosta: bez silnego sektora produkcji zwierzęcej nie ma bezpieczeństwa żywnościowego, a bez bezpieczeństwa żywnościowego nie ma bezpieczeństwa państwa.

[Zamknij >](#)

Szykują nowe zasady korzystania z wody. To ważny sygnał dla rolników

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.07.2026 |



Coraz częstsze susze, spadający poziom wód gruntowych i rosnąca presja na dostępne zasoby skłaniają do zmian w gospodarowaniu wodą. Wśród propozycji są ograniczenie poboru niewymagającego pozwoleń oraz utworzenie cyfrowego rejestru korzystania z wody.

Dla rolników to wyraźny sygnał, że dostęp do tego zasobu staje się **jednym z kluczowych wyzwań europejskiego rolnictwa**.

Niemcy chcą lepiej kontrolować wykorzystanie wody

Po kilku wyjątkowo suchych sezonach i coraz częstszych falach upałów **Niemcy przygotowują zmiany w zasadach korzystania z wody**.

Powodem jest **pogarszająca się sytuacja hydrologiczna** oraz systematyczny spadek poziomu wód gruntowych, który w wielu regionach zaczyna budzić poważne obawy.

Stowarzyszenie Komunalnych Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej (VKU) uważa, że obowiązujące przepisy **nie odpowiadają już skali wyzwań związanych ze zmianami klimatu**. Organizacja apeluje o ograniczenie przypadków poboru wody niewymagającego pozwoleń oraz o **skuteczniejszą kontrolę jej wykorzystania**.

Zdaniem przedstawicieli VKU pozwoli to **lepiej zarządzać dostępnymi zasobami**, zwłaszcza w okresach przedłużającej się suszy – informuje serwis dw.com.

Cyfrowy rejestr poboru wody ma ułatwić zarządzanie

Jednym z najważniejszych postulatów jest **stworzenie ogólnokrajowego cyfrowego rejestru poboru wody**. System miałby gromadzić informacje o wydanych **pozwoleniach wodnoprawnych** oraz ilości pobieranej wody przez poszczególnych użytkowników.

Według autorów propozycji takie rozwiązanie **pozwoliłoby szybciej reagować** na pogarszającą się sytuację hydrologiczną i skuteczniej planować gospodarowanie wodą. Obecnie część poboru odbywa się bez obowiązku uzyskania pozwolenia, co utrudnia **pełną ocenę skali wykorzystania dostępnych zasobów**.

Rolnictwo również znalazło się w centrum debaty

Choć proponowane zmiany nie są wymierzone **wyłącznie w rolnictwo**, sektor ten – jako jeden z największych użytkowników wody – naturalnie znalazł się w centrum dyskusji.

VKU podkreśla, że w sytuacjach niedoboru priorytetem powinno pozostać **zapewnienie mieszkańcom dostępu do wody pitnej**. Organizacja wskazuje również na potrzebę **lepszej ochrony wód przed zanieczyszczeniami** pochodzącymi m.in. z azotanów i środków ochrony roślin.

Co istotne, niemiecka opinia publiczna nie oczekuje, by odpowiedzialność za oszczędzanie wody **spoczywała wyłącznie na rolnikach**. Z badań przeprowadzonych na zlecenie VKU wynika, że około 60% respondentów uważa, iż obowiązek **racjonalnego gospodarowania wodą** powinny wspólnie ponosić gospodarstwa domowe, przemysł i rolnictwo.

Polskie rolnictwo stoi przed podobnym wyzwaniem

Choć dyskusja dotyczy Niemiec, jej znaczenie **wykracza daleko poza granice tego kraju**. Coraz więcej państw europejskich mierzy się z niedoborem wody i skutkami zmian klimatu, a rolnictwo należy do sektorów najbardziej narażonych na ich konsekwencje.

Również Polska od lat **zмага się z narastającym problemem suszy**. Długie okresy bez opadów coraz częściej przeplatane są gwałtownymi ulewami, które zamiast uzupełniać zasoby wód gruntowych, powodują **szybki spływ powierzchniowy**.

W efekcie gleby **coraz trudniej zatrzymują wilgoć**, a straty w produkcji rolnej stają się coraz bardziej odczuwalne.

Eksperti od lat podkreślają, że **Polska należy do krajów o jednych z najmniejszych zasobów wody** w przeliczeniu na mieszkańca w Unii Europejskiej.

Jednocześnie **susza rolnicza** pojawia się niemal każdego roku i jest uznawana za jedno z największych zagrożeń dla stabilności produkcji rolnej. To sprawia, że **racjonalne gospodarowanie wodą** oraz zwiększanie retencji stają się nie tylko wyzwaniem środowiskowym, ale także warunkiem utrzymania konkurencyjności gospodarstw.

Retencja i nawadnianie będą zyskiwać na znaczeniu

Zmieniający się klimat sprawia, że inwestycje w retencję, **magazynowanie wody i nowoczesne systemy nawadniania** przestają być jedynie sposobem na zwiększenie plonów. Coraz częściej stają się elementem **ograniczania ryzyka produkcyjnego** i budowania odporności gospodarstw na skutki suszy.

Można się spodziewać, że zarówno krajowa polityka rolna, jak i przyszłe rozwiązania przygotowywane na poziomie Unii Europejskiej będą **coraz mocniej wspierać inwestycje** poprawiające efektywność gospodarowania wodą.

To może być kierunek zmian dla całej Europy

Debata tocząca się w Niemczech pokazuje, że **woda staje się jednym z najcenniejszych zasobów** współczesnego rolnictwa. Wraz z nasilającymi się skutkami zmian klimatu kolejne państwa będą prawdopodobnie sięgać po rozwiązania pozwalające lepiej monitorować jej wykorzystanie i skuteczniej chronić dostępne zasoby.

Dla polskich rolników to wyraźny sygnał, że efektywne gospodarowanie wodą będzie odgrywać **coraz większą rolę w prowadzeniu gospodarstwa**.

To, co dziś jest przedmiotem dyskusji w Niemczech, w najbliższych latach może **stać się standardem także w innych krajach Unii Europejskiej**.

W praktyce oznacza to, że **umiejętność zatrzymywania i racjonalnego wykorzystywania wody** będzie równie ważna jak właściwe nawożenie, dobór odmian czy skuteczna ochrona roślin.

[Zamknij >](#)

Bruksela decyduje o miliardach dla rolnictwa. Pojawił się ważny apel do europosłów

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 14.07.2026 |



Ponad 40 europejskich organizacji reprezentujących rolników, spółdzielnie, przetwórców i producentów żywności zaapelowało do Parlamentu Europejskiego o utrzymanie silnej pozycji rolnictwa w Europejskim Funduszu Konkurencyjności (ECF) na lata 2028–2034. Sygnatariusze ostrzegają, że **proponowane zmiany** mogą utrudnić sektorowi dostęp do środków na inwestycje, które mają zwiększać konkurencyjność europejskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Nowy fundusz UE. Dlaczego jest tak ważny dla rolnictwa?

Europejski Fundusz Konkurencyjności (European Competitiveness Fund – ECF) ma być jednym z najważniejszych instrumentów finansowych nowego budżetu Unii Europejskiej na lata 2028–2034. Jego celem jest **zwiększenie konkurencyjności europejskiej gospodarki** wobec globalnych rywali, takich jak Stany Zjednoczone i Chiny, poprzez wspieranie inwestycji w strategicznych sektorach gospodarki. Zdaniem organizacji reprezentujących europejskie rolnictwo i przemysł spożywczy sektor ten powinien **znaleźć się wśród głównych beneficjentów funduszu**. Podkreślają one, że rolnictwo od początku integracji europejskiej stanowi jeden z filarów Wspólnoty i ma kluczowe znaczenie nie tylko dla bezpieczeństwa żywnościowego, ale również dla rozwoju gospodarczego Europy.

To nie tylko argument polityczny. Cały europejski łańcuch rolno-spożywczy – od gospodarstw rolnych, przez przetwórstwo, aż po handel – wytwarza **ponad 1 bilion euro wartości dodanej brutto**, co czyni go jednym z największych sektorów unijnej gospodarki.

– Inwestowanie w europejskie rolnictwo i sektor żywnościowy **oznacza inwestowanie w bezpieczeństwo**, odporność gospodarczą, wzrost i przyszłość Europy – podkreślono we wspólnym stanowisku.

Dlaczego organizacje biją na alarm?

Powodem niepokoju jest **projekt raportu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego (ITRE)**, który zmienia pierwotną propozycję Komisji Europejskiej.

Komisja Europejska zaproponowała, aby w ramach **Europejskiego Funduszu Konkurencyjności** funkcjonowało odrębne okno finansowania obejmujące "Zdrowie, biotechnologię, rolnictwo i biogospodarkę". Taki zapis dawałby branży rolno-spożywczej **gwarancję wyraźnego miejsca w nowym funduszu** oraz łatwiejszego dostępu do środków na inwestycje.

Projekt komisji ITRE zakłada jednak **zastąpienie tego rozwiązania** znacznie szerszą kategorią "Sustainable Prosperity" ("Zrównoważony dobrobyt").

Zdaniem sygnatariuszy oznaczałoby to, że **rolnictwo i przemysł spożywczy musiałyby konkurować** o finansowanie z wieloma innymi sektorami gospodarki, co mogłoby ograniczyć ich szanse na pozyskanie środków.

Na jakie inwestycje mogłyby trafić środki?

Organizacje podkreślają, że Europejski Fundusz Konkurencyjności **powinien wspierać inwestycje zwiększające konkurencyjność całego łańcucha** rolno-spożywczego – od produkcji rolnej po przetwórstwo.

Chodzi przede wszystkim o finansowanie: **modernizacji gospodarstw rolnych**, zakupu nowoczesnych maszyn i urządzeń, rozwoju rolnictwa precyzyjnego oraz cyfryzacji produkcji, automatyzacji procesów, inwestycji w biogospodarkę i biotechnologię, rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego, magazynów, infrastruktury logistycznej i usług, a także **poprawy efektywności energetycznej** oraz rozwoju odnawialnych źródeł energii.

Według autorów apelu właśnie takie inwestycje **będą decydować o konkurencyjności** europejskiego rolnictwa w kolejnych dekadach.

Rolnictwo to nie tylko produkcja żywności

Autorzy wspólnego stanowiska podkreślają, że sektor rolno-spożywczy jest dziś **jednym z filarów bezpieczeństwa Europy**.

Zapewnia mieszkańcom Unii żywność, pasze, **surowce dla przemysłu oraz biopaliwa**. Jednocześnie aktywnie uczestniczy w realizacji celów związanych z transformacją energetyczną, cyfryzacją, rozwojem biotechnologii i biogospodarki oraz ograniczaniem emisji gazów cieplarnianych.

Dlatego – jak przekonują organizacje – rolnictwo nie powinno być traktowane wyłącznie **jako odbiorca unijnego wsparcia**, ale jako sektor, który realnie wzmacnia konkurencyjność i odporność całej europejskiej gospodarki.

Rada UE i komisja rolnictwa popierają stanowisko Komisji Europejskiej

Sygnatariusze zwracają uwagę, że **propozycja Komisji Europejskiej** nie pozostaje odosobniona.

Rada Unii Europejskiej w swoim częściowym porozumieniu ogólnym zachowała **odrębne okno finansowania** dla obszaru "Zdrowie, biotechnologia, rolnictwo i biogospodarka".

Podobne stanowisko zajęła **Komisja Rolnictwa Parlamentu Europejskiego (AGRI)**, która wraz z europosłami różnych ugrupowań politycznych zgłosiła ponad 100 poprawek do projektu raportu komisji ITRE. Ich celem jest utrzymanie silnej pozycji rolnictwa i przemysłu spożywczego w nowym funduszu.

Dlaczego sprawa jest ważna dla Polski?

Polska należy do **największych producentów żywności w Unii Europejskiej** i od lat korzysta z unijnego wsparcia dla rozwoju rolnictwa oraz przetwórstwa. Dlatego sposób podziału środków w nowych instrumentach finansowych **będzie miał znaczenie nie tylko dla dużych firm spożywczych**, ale również dla tysięcy gospodarstw planujących inwestycje po 2027 roku.

Choć Europejski Fundusz Konkurencyjności **nie zastąpi Wspólnej Polityki Rolnej**, może stać się jednym z najważniejszych źródeł finansowania innowacyjnych przedsięwzięć. Z funduszu mają być wspierane **inwestycje w nowe technologie**, cyfryzację, automatyzację, biogospodarkę, nowoczesne przetwórstwo czy rozwój infrastruktury. Utrzymanie odrębnego miejsca dla rolnictwa w strukturze funduszu **zwiększyłoby szanse producentów rolnych i przedsiębiorstw z branży spożywczej** na skuteczne ubieganie się o środki na rozwój i modernizację.

Mocny apel do europosłów

Pod wspólnym stanowiskiem podpisało się **ponad 40 organizacji reprezentujących praktycznie cały europejski łańcuch rolno-spożywczy** – od producentów rolnych i młodych rolników, przez producentów maszyn, sektor nasienny, mleczarski, mięsny i paszowy, aż po przetwórców żywności i handel.

Wśród sygnatariuszy są m.in. Copa-Cogeca, CEJA, CEMA, Coceral, FoodDrinkEurope, European Dairy Association, Euroseeds, FEFAC, FEDIOL i CropLife Europe.

Organizacje apelują do Parlamentu Europejskiego o **utrzymanie pierwotnej propozycji Komisji Europejskiej**. Ich zdaniem osłabienie pozycji rolnictwa w Europejskim Funduszu Konkurencyjności byłoby błędnym sygnałem w czasie, gdy Unia Europejska **stawia na bezpieczeństwo żywnościowe**, odporność gospodarczą i strategiczną autonomię. "Europa musi zapewnić rolnictwu i sektorowi żywnościowemu **miejsce odpowiadające ich znaczeniu dla konkurencyjności i przyszłości europejskiego projektu**" – podkreślono we wspólnym apelu.

[Zamknij >](#)

Będą odszkodowania po suszy i przymrozkach. Minister: pieniądze są zabezpieczone

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.07.2026 |



Rolnicy, którzy ponieśli straty po tegorocznych przymrozkach, suszy, gradobiciach i deszczach nawalnych, mają otrzymać pomoc finansową. Minister rolnictwa Stefan Krajewski zapewnił, że środki na odszkodowania są zabezpieczone, choć ich ostateczna wysokość będzie zależała od skali szkód oszacowanych przez komisje.

Podczas niedzielnej konferencji prasowej w województwie świętokrzyskim **minister rolnictwa Stefan Krajewski** odniósł się do sytuacji gospodarstw, które w tym roku **ucierpiały wskutek ekstremalnych zjawisk pogodowych**.

Podkreślił, że państwo planuje **uruchomienie pomocy finansowej** dla producentów, którzy ponieśli znaczące straty.

Tak źle nie było od wielu lat

Tegoroczny sezon okazał się wyjątkowo trudny. W wielu regionach kraju **najpierw wystąpiły silne przymrozki**, które uszkodziły sady i plantacje owoców, następnie pojawiła się susza oraz fale upałów, a lokalnie straty pogłębiły gradobicia i deszcze nawalne.

Skutki niekorzystnej pogody **odczuli nie tylko sadownicy**, ale również producenci zbóż, kukurydzy, warzyw oraz roślin pastewnych.

– To jest **trudny rok dla rolników i sadowników**. Chcemy wypłacić odszkodowania za straty spowodowane przymrozkami, suszą, gradobiciami i innymi anomaliami pogodowymi – powiedział minister Stefan Krajewski.

Kluczowe będą protokoły szacowania strat

Minister podkreślił, że obecnie najważniejszym etapem jest **zakończenie prac komisji szacujących szkody**. To właśnie na podstawie sporządzonych protokołów będzie można określić skalę strat oraz wysokość środków potrzebnych na pomoc.

Najważniejsze jest dla nas, żeby **jak najszybciej spłynęły protokoły szacowania strat**. W budżecie mamy zabezpieczone środki na wsparcie. Wszystko zależy od liczby zgłoszeń i wysokości strat potwierdzonych przez komisje – zaznaczył szef resortu.

Komisje powoływane przez wojewodów **prowadzą obecnie szacowanie szkód w gospodarstwach**. Sporządzony protokół jest podstawowym dokumentem, na podstawie którego możliwe będzie ubieganie się o pomoc po uruchomieniu programu przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Resort nie podaje jeszcze wysokości odszkodowań

Na razie ministerstwo rolnictwa nie informuje, **ile pieniędzy trafi do poszkodowanych gospodarstw**. Jak wyjaśnił Stefan Krajewski, będzie to możliwe dopiero po zakończeniu szacowania strat w całym kraju.

– Jeżeli pieniędzy z rezerwy ministra byłoby za mało, **będziemy występować również o środki z rezerwy ogólnej budżetu państwa** – zapowiedział.

Oznacza to, że ostateczna pula środków **będzie uzależniona od rzeczywistej skali szkód**. Resort zapewnia jednak, że brak pieniędzy nie będzie przeszkodą w uruchomieniu pomocy.

Kiedy ruszą wypłaty? Konkretniej daty jeszcze nie ma

Rolnicy oczekują przede wszystkim informacji o terminie **uruchomienia programu pomocowego**. Minister nie podał konkretnej daty wypłat, podkreślając, że wykorzystanie środków publicznych wymaga przeprowadzenia wszystkich wymaganych procedur.

– Będziemy robić wszystko, żeby **pieniądze jak najszybciej trafiły na konta rolników** – zapewnił.

Szef resortu poinformował również, że prowadzone są **rozmowy z Komisją Europejską** dotyczące wcześniejszej wypłaty zaliczek na dopłaty bezpośrednie. Takie rozwiązanie mogłoby poprawić płynność finansową wielu gospodarstw jeszcze przed zakończeniem tegorocznych zbiorów.

Coraz większe wyzwanie dla polskiego rolnictwa

Tegoroczne szkody wpisują się w obserwowany od kilku lat trend coraz częstszego występowania **ekstremalnych zjawisk pogodowych**.

Przymrozki, susze, gwałtowne burze czy gradobicia **powodują coraz większe straty w produkcji rolnej**, zwiększając znaczenie zarówno systemu ubezpieczeń upraw, jak i państwowych programów pomocowych.

Na razie resort nie przedstawił szczegółowych zasad przyznawania pomocy ani **wysokości stawek odszkodowań**. Wiadomo jednak, że kluczowe znaczenie będą miały protokoły sporządzone przez komisje szacujące szkody.

To od nich zależeć będzie **skala wsparcia oraz wysokość środków**, które trafią do poszkodowanych gospodarstw.

[Zamknij >](#)

Nowe przepisy uproszczą zasady ubezpieczania upraw

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |



Rolnicy nie będą już musieli mierzyć się ze skomplikowanym systemem określania klasy gleby przy korzystaniu z ubezpieczeń.

- To świetna wiadomość i krok w dobrą stronę. To ważne zmiany, na które czekają rolnicy. Dzięki uproszczonym zasadom dopłat do składek i uniezależnieniu ich od klasy gleby, - ubezpieczenie upraw będzie łatwiejsze, a elastyczna fransyza redukcyjna umożliwi ubezpieczycielom oferowanie tańszych ubezpieczeń – składki będą niższe i bardziej przystępne. Wprowadzamy rozwiązania, które nie tylko ułatwiają dostęp do ochrony ubezpieczeniowej, lecz także porządkują zasady dopłat do składek – powiedział

minister Stefan Krajewski.

Rządowa ustawa przygotowana przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którą podpisał Prezydent Karol Nawrocki, m.in. ułatwi rolnikom dostęp do preferencyjnych ubezpieczeń i umożliwi objęcie wsparciem państwa nowych upraw.

Najważniejsze zmiany

Znowelizowana ustawa przede wszystkim upraszcza zasady korzystania z dopłat do składek ubezpieczeniowych oraz zwiększa dostępność preferencyjnych ubezpieczeń dla rolników. Państwo nadal będzie finansować do 65 proc. kosztów składki.

Ponadto nowe przepisy uniezależniają wysokość dopłat od klasy bonitacyjnej gruntów i wprowadzają prostsze zasady naliczania dopłat. Zmienione zasady wypłaty odszkodowań przełożą się na niższe składki i łatwiejszy dostęp do ochrony ubezpieczeniowej.

Nowelizacja rozszerza również katalog upraw objętych dopłatami – o wierzbę do wyplatania i trawy nasienne. Planuje się, że nowe regulacje wejdą w życie 1 września 2026 r.

Źródło: MRiRW

[Zamknij >](#)

17.07.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: po ile ziarno ze zbiorów 2026?

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 17.07.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj po raz pierwszy w tym roku prezentujemy ceny zbóż i rzepaku z nowych zbiorów 2026. W porównaniu do ostatniego notowania cen za ziarno z 2025 r., bieżące stawki są na ogół wyższe o kilkanaście złotych za tonę. Wyraźnie wyższa jest również wycena rzepaku. O jakich dokładnie cenach mowa? Sprawdź w poniższej publikacji.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 17.07.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	(Zbiory 2026) (17.07.2026)	(Stare zbiory 2025) (15.07.2026)
Pszenica konsumpcyjna	730-900 (806,75)	700-900 (789,65)
Żyto konsumpcyjne	540-670 (612,67)	520-680 (597,19)
Jęczmień konsumpcyjny	650-790 (680,00)	640-750 (670,45)
Pszenica paszowa	620-810 (738,04)	620-790 (729,75)
Żyto paszowe	500-650 (573,33)	500-605 (550,36)
Pszenżyto	560-710 (652,83)	560-700 (635,50)
Jęczmień paszowy	600-730 (644,47)	580-700 (632,35)
Rzepak	1830-2400 (2280,05)	1830-2360 (2250,00)
Kukurydza	700-910 (816,67)*	700-910 (817,27)
Groch konsumpcyjny	660-840 (805,00)	700-860 (798,00)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Rośnie siła ukraińskiego drobiarstwa. Prawie połowa dochodów bierze się z rynku unijnego

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |



Ukraina wyeksportowała 41,3 tys. ton mięsa drobiowego w czerwcu 2026 r., co stanowi spadek o 5,3% w porównaniu z 43,6 tys. ton w maju. W skali bieżącego roku eksport wzrósł jednak, w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, o 9,7%. Kraje Unii Europejskiej odpowiadały za 36,3% całkowitego eksportu mięsa drobiowego z Ukrainy. Według Ukraińskiego Stowarzyszenia Drobiu, powołującego się na statystyki celne, przychody z eksportu spadły w ujęciu miesięcznym o 4,7% do 89,2 mln dolarów. - Średnia cena eksportowa mięsa drobiowego w czerwcu pozostała na niezmiennym poziomie 2,16 USD/kg, co odzwierciedla stabilizację cen eksportowych na rynkach zagranicznych –

podało Stowarzyszenie.

Holandia głównym odbiorcą

W pierwszej połowie 2026 roku Ukraina wyeksportowała łącznie 248,4 tys. ton mięsa drobiowego, co stanowi wzrost o 9,7% w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Jednak przychody z eksportu spadły o 1,8% rok do roku, do 526,4 mln dolarów.

Największymi importerami ukraińskiego mięsa drobiowego w pierwszym półroczu 2026 r. były Holandia (19,5%), Wielka Brytania (11,6%), Słowacja (10,3%) i Zjednoczone Emiraty Arabskie (6,5%).

Kraje UE odpowiadały za 36,3% całkowitego eksportu mięsa drobiowego z Ukrainy w tym okresie, co odpowiada 86,8 tys. ton. W ujęciu wartościowym eksport do UE wygenerował prawie połowę całkowitych dochodów z eksportu, stanowiąc 46%.

W pierwszym półroczu 2026 roku Ukraina wyeksportowała również 8,7 tys. ton przetworów drobiowych o wartości 29,6 mln dolarów. W porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego wolumen eksportu wzrósł o 3%, a przychody z eksportu o 16,5%.

[Zamknij >](#)

Holenderski rząd skutecznie zwalcza produkcję trzody chlewnej. Tempo jest zawrotne

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |



Rządowe programy prośrodowiskowe w Holandii wywierają silny wpływ na hodowlę świń w tym kraju. W pierwszej połowie 2026 roku Holandia odnotowała drastyczny spadek zarówno uboju krajowego, jak i eksportu prosiąt. Ten trend powoduje problemy z wykorzystaniem mocy produkcyjnych w holenderskich rzeźniach.

Jak donosi holenderski magazyn branżowy „Boerderij”, ciągły spadek pogłowia zwierząt gospodarskich znajduje coraz większe odzwierciedlenie w oficjalnych statystykach uboju.

W pierwszej połowie 2026 roku w Holandii ubito około 6,7 miliona świń – co stanowi spadek o 6,5% w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego. W porównaniu z danymi z 2020 roku, w holenderskich rzeźniach w pierwszej połowie roku brakuje już 880 000 zwierząt, co w ujęciu rocznym przekłada się na spadek o około 1,76 miliona świń ubitych, czyli o 13,1%.

Drastyczny spadek eksportu prosiąt

Eksport żywych zwierząt również znacząco spada z powodu malejącej produkcji prosiąt. **W pierwszej połowie 2026 roku z Holandii wyeksportowano 2,47 miliona prosiąt – co stanowi spadek o prawie 580 000 sztuk (około 19%) w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.** Niemcy i Hiszpania pozostają głównymi odbiorcami holenderskich prosiąt. Obecnie do Hiszpanii eksportuje się średnio około 40 000 prosiąt tygodniowo; przed wybuchem afrykańskiego pomoru świń (ASF) eksport ten wynosił około 50 000 prosiąt tygodniowo.

Eksport tuczników gotowych do uboju, dostarczanych głównie do niemieckich rzeźni, również wyraźnie spadł: w pierwszej połowie 2026 r. eksportowano średnio zaledwie 6718 tuczników tygodniowo, podczas gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku eksportowano 9190 sztuk tygodniowo (-26,9%).

Rzeźnie borykają się z poważnymi problemami związanymi z brakiem przepustowości. Przyspieszony spadek pogłowia zwierząt gospodarskich mocno uderza w przemysł ubojowy w Holandii. **W związku ze znacznym spadkiem całkowitej liczby produkowanych zwierząt i znacznie mniejszą liczbą świń oczekujących na ubój w kraju, wiele rzeźni pracuje poniżej normalnej wydajności.** Szacuje się, że w Holandii obecnie około 50 000 haków ubojowych tygodniowo nie jest wykorzystywanych. Eksperti branżowi przewidywali, że liczba ubojów nie spadnie do poziomu 13,5 miliona zwierząt rocznie aż do 2030 roku – wartość ta, ze względu na szybkie tempo zmian strukturalnych i programów akwizycyjnych, ma zostać osiągnięta już w tym roku.

Źródło: ISN

[Zamknij >](#)

Arkadiusz Zalewski: Rosja wciąż liderem dostaw nawozów do Polski spoza UE, ale handel przeniósł się na potas

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |



- Ze wstępnych danych Komisji Europejskiej wynika, że import nawozów azotowych do Polski z krajów spoza UE w okresie styczeń-czerwiec br. wyniósł 75,6 tys. ton wobec 867,6 tys. ton rok wcześniej i 594,4 tys. ton 2 lata wcześniej. Z kolei import nawozów wieloskładnikowych wyniósł 126,7 tys. ton wobec 485,3 tys. ton. Nawozów potasowych zaimportowano z krajów trzecich do Polski 383,3 tys. ton wobec 403,4 tys. ton rok wcześniej i 184,9 tys. ton 2 lata wcześniej. Łącznie z krajów trzecich do Polski w ciągu 6 pierwszych miesięcy br. trafiło 617,2 tys. ton nawozów mineralnych wobec rekordowych 1,78 mln ton rok wcześniej i 1,03 mln ton 2 lata wcześniej – informuje Arkadiusz Zalewski z Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa.

Wartość tego importu wyniosła 228,2 mln EUR wobec rekordowych 658,2 mln EUR rok wcześniej i 351,6 mln EUR 2 lata wcześniej. Największy udział w wartości importu miały nawozy potasowe (114,9 mln EUR), a następnie wieloskładnikowe (71,4 mln EUR) i azotowe jednoskładnikowe (30,1 mln EUR).

Import z Rosji wyhamował, ale...

Choć import nawozów azotowych i wieloskładnikowych z Rosji gwałtownie wyhamował – spadając z ponad 1 miliona ton w pierwszym półroczu 2025 roku do zaledwie 21,6 tysiąca ton w analogicznym okresie bieżącego roku – kraj ten utrzymał pozycję lidera wśród zagranicznych dostawców nawozów mineralnych do Polski spoza UE. Ciężar wymiany handlowej przeniósł się na nawozy potasowe, które stanowią teraz główny towar importowy z tego kierunku. Wartość importu nawozów z Rosji wyniosła 79,5 mln EUR podczas gdy rok wcześniej było to rekordowe 436 mln EUR.

Import nawozów mineralnych Rosji wyniósł 251,0 tys. ton (z czego 229,3 tys. ton to jednoskładnikowe nawozy potasowe), co stanowiło 40,7% wolumenu importu do Polski z krajów trzecich. **Dla porównania rok wcześniej import ten wyniósł ponad 1,2 mln ton, co stanowiło wówczas niemal 70% importu nawozów z krajów trzecich.**

Ponadto w I półroczu br. zaimportowano 112,1 tys. ton nawozów mineralnych z Kanady, 60,4 tys. ton nawozów z Maroka, 45,9 tys. ton nawozów z Algierii i 42,4 tys. ton nawozów z Wielkiej Brytanii. Z Kanady importowano wyłącznie nawozy potasowe, z Maroka głównie nawozy wieloskładnikowe i fosforowe, z Algierii wyłącznie nawozy azotowe, a z Wielkiej Brytanii – głównie nawozy potasowe.

Generalnie w wolumenie importu nawozów azotowych spoza UE największy udział miała Algieria (60,7%).

Ponadto udział Kazachstanu wyniósł 18,7%, Egiptu – 10,3%, a Norwegii – 7,9%. W przypadku nawozów wieloskładnikowych udział Maroka wyniósł 35,2%, Rosji – 16,6%, Arabii Saudyjskiej – 13,8%, a Białorusi i Kazachstanu – po około 9%. Nawozy potasowe były importowane głównie z Rosji (niemal 60% udziału w wolumenie importu) i Kanady (29,3%), ale też z Wielkiej Brytanii (10,7%).

Autor: IERiGŻ

[Zamknij >](#)

Ukraina potężnym zagrożeniem dla producentów kukurydzy. „Produkują o połowę taniej”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.07.2026 |



Francuskie Stowarzyszenie Producentów Kukurydzy (AGPM) bije na alarm: integracja Ukrainy z Unią Europejską, jeśli nie będzie ściśle regulowana w sektorze rolnym, może wywołać poważny wstrząs gospodarczy dla branży kukurydzianej. Poza implikacjami geopolitycznymi, stawką jest francuska i europejska suwerenność rolna.

Rzeczywistość jest brutalna: Europa traci grunt pod nogami z roku na rok, a jej zależność żywnościowa pogłębia się. W ciągu 25 lat Unia Europejska straciła prawie 2 miliony hektarów - upraw kukurydzy i stała się strukturalnie zależna od importu, do tego stopnia, że regularnie jest największym importerem kukurydzy na świecie, wyprzedzając Chiny. Obecnie jedna na cztery tony kukurydzy spożywanej w Europie

pochodzi z importu, z czego prawie połowa pochodzi z Ukrainy. Jednocześnie Ukraina stała się rolniczym gigantem, z którym UE nie jest już w stanie konkurować. Zmiana już się rozpoczęła – czytamy w publikacji AGPM.

Nieuczciwa konkurencja nabrała charakteru strukturalnego na kilku poziomach. Badanie uwypukla głębokie różnice między europejskim a ukraińskim modelem rolnictwa, co prowadzi do znacznej luki konkurencyjnej. Przede wszystkim koszty produkcji na Ukrainie stanowią połowę kosztów w UE. Wynika to w szczególności z:

- Ukraińskich gospodarstw rolnych, które mogą osiągnąć powierzchnię ponad 500 000 hektarów, czyli tyle, co francuski departament;
- Prawie połowa pestycydów stosowanych na Ukrainie jest zakazana w Unii Europejskiej, a odsetek ten wzrasta do 62% w porównaniu z Francją.

Jak będzie wyglądało ukraińskie rolnictwo w 2030 roku?

Do 2030 roku, w scenariuszu integracji z Unią Europejską, ukraińska produkcja kukurydzy zbliży się do 40 milionów ton, czyli prawie połowy europejskiej produkcji, według badania przeprowadzonego przez AGPM. Jednocześnie Ukraina dąży do przetwarzania do 40% swojej produkcji w kraju, w porównaniu z obecnymi 20%. Ta ekspansja przemysłowa stworzyłaby bezpośredniego konkurenta w strategicznych dla Europy sektorach, takich jak produkcja skrobi, nasion i drobiu, z natychmiastowymi konsekwencjami dla Francji i rynków zbytu dla naszego sektora. Prognozy badania są jednoznaczne: bezpośrednio zagrożonych może być do 2,9 miliona ton francuskiego ekwiwalentu kukurydzy, co stanowi szacowaną stratę ekonomiczną w wysokości 663 milionów euro. Ten fakt dotknąłby cały łańcuch wartości: produkcję skrobi, nasion i hodowlę zwierząt. Byłby to szok systemowy dla sektora, z którego nie mogłby się on już podnieść.

Niebezpieczna integracja

Dla AGPM sprawa jest teraz całkowicie jasna: wsparcie dla Ukrainy nie może spoczywać wyłącznie na barkach rolników i prowadzić do marginalizacji francuskich i europejskich producentów. Europa musi pilnie uznać wpływ na sektory rolne. **Dlatego AGPM apeluje o:**

1. Określenie rzeczywistych ambicji w zakresie europejskiej i francuskiej produkcji rolnej oraz wdrożenie strategii odzyskania jej suwerenności;
2. Niepodlegająca negocjacom wzajemność standardów: jednakowe standardy i skuteczne kontrole na miejscu i przy przekraczaniu naszych granic;
3. Skuteczne środki ochrony kukurydzy, sektora wrażliwego:
 - Funkcjonalne mechanizmy taryfowe;
 - Kontrola importu w celu przeciwdziałania nieuczciwej konkurencji w przypadku niestabilności rynku, takie jak te wdrożone w Polsce, na Węgrzech i Słowacji, aby chronić się przed obecnymi przepływami ukraińskiego importu kukurydzy;
 - Środki ochronne dostosowane do rynków rolnych i możliwe do zastosowania w sytuacjach kryzysowych. Od 2024

roku Rada Ministrów Rolnictwa i Rozwoju Wsi apeluje o uruchomienie ochrony przed ukraińskim importem kukurydzy nasiennej, który wzrósł 2000-krotnie w ciągu czterech lat.

- AGPM dążyło do obiektywnej oceny wyzwań stojących przed sektorem kukurydzy do 2030 roku, aby zmierzyć ich konkretne konsekwencje. Nasze podejście opiera się na duchu jasnej wizji i odpowiedzialności. Różnice w kosztach, standardach i strukturach są tak znaczące, że integracja w obecnej formie zagraża nieuchronnemu zniknięciu wielu naszych gospodarstw rolnych przez francuskich i europejskich producentów kukurydzy. Taka integracja zagroziłaby również całemu sektorowi i strukturze gospodarczej naszych obszarów wiejskich. Oprócz kukurydzy, stawką jest zdolność Europy do produkcji, przetwarzania i decydowania o swojej przyszłości rolniczej. Bez zdecydowanej reakcji politycznej integracja Ukrainy mogłaby oznaczać nieodwracalny punkt zwrotny dla europejskiego rolnictwa. Cel tego badania jest następujący: zidentyfikowanie zagrożeń, poinformowanie decydentów, a przede wszystkim potwierdzenie, że nie będzie silnej Europy bez silnych ambicji rolniczych – mówi Franck Laborde, prezes AGPM.

[Zamknij >](#)

Ukraina ma problem z transportem morskim. Liczą na eksport zboża przez zachodnią granicę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.07.2026 |



Nasilenie rosyjskich ataków na ukraińską infrastrukturę portową i statki cywilne na Morzu Czarnym zmusiło niektórych międzynarodowych przedsiębiorców do tymczasowego zawieszenia zakupów zboża przez ukraińskie porty głębokowodne. Doprowadziło to do gwałtownego spadku krajowych cen zboża na Ukrainie, a jednocześnie do wzrostu cen kontraktów terminowych na rynku europejskim w związku z obawami o zmniejszenie dostaw zboża z regionu Morza Czarnego.

W dniach 14-15 lipca rosyjskie drony zaatakowały co najmniej trzy cywilne statki pływające pod obcą banderą, które wpływały do portów Wielkiej Odessy lub czekały na załadunek. W wyniku ataków zginął kapitan jednego statku, a kilku członków załogi

zostało rannych. Niektórzy armatorzy odmówili zawinięcia do portów ukraińskich, a wiele międzynarodowych firm handlowych wstrzymało dostawy zboża lub tymczasowo ograniczyło jego zakup do czasu poprawy sytuacji bezpieczeństwa.

Rynki pozostaną wrażliwe

W rezultacie krajowe ceny skupu gwałtownie spadły. W ciągu jednego dnia ceny pszenicy, jęczmienia i rzepaku w portach ukraińskich spadły o 200–500 UAH za tonę metryczną, podczas gdy krajowe ceny rzepaku i słonecznika spadły nawet o 1000 UAH za tonę metryczną z powodu dużego uzależnienia eksportu olejów roślinnych i śruty od logistyki morskiej. Tymczasem ceny kontraktów terminowych Euronext w Paryżu gwałtownie wzrosły: pszenica z dostawą we wrześniu zyskała 6,9%, kukurydza w sierpniu 2,2%, a rzepak w sierpniu 3,5%.

Analitycy uważają, że część zmniejszonego eksportu z Ukrainy i Rosji może zostać zastąpiona dostawami z Rumunii i Bułgarii. Jednak kraje te nie będą w stanie w pełni zrekompensować utraty ukraińskiego eksportu z wód głębinowych, co oznacza, że światowe rynki zbóż pozostaną bardzo wrażliwe na rozwój sytuacji na Morzu Czarnym.

Jednocześnie ukraiński sektor eksportowy ma możliwości dostosowania się do nowych warunków. W szczególności **przedsiębiorcy aktywnie powracają na szlaki eksportowe, które powstały w latach 2022–2023, przebiegając przez porty rumuńskie i zachodnią granicę kraju, gdzie niezbędna infrastruktura została już zmodernizowana.** Chociaż szlaki te nie mogą w pełni zastąpić portów głębokowodnych, mogą częściowo zrekompensować utratę logistyki morskiej, wesprzeć ukraiński eksport rolny i zmniejszyć presję na rynek krajowy.

[Zamknij >](#)

Tragiczna rentowność w produkcji trzody chlewnej. Rząd pomoże?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.07.2026 |



- Jeśli politycy nie zadziałają, to w najbliższym roku wiele gospodarstw zniknie, a te, które mają zobowiązania finansowe zostaną przejęte przez koncerny spożywcze, co będzie moim zdaniem zagrożeniem dla tradycyjnej produkcji rolnej – przestrzega Bartosz Czarniak ze związku Polsus.

Po zeszłotygodniowym potężnym spadku, na niemieckiej giełdzie VEZG widzimy wyraźne uspokojenie. Czym się ono objawia? Stawki jakie rozpatrywano mieściły się w przedziale 1,40-1,50 euro za kg w klasie E. Oczywiście (niestety w tym wypadku) cena pozostała bez zmian i nadal wynosi 1,40 euro za kg w klasie E, co w naszej walucie daje wartość 6,06 zł. Rynek polski wszedł natomiast w fazę lekkiego

poszukiwania/utrzymywania dostaw na odpowiednim poziomie. **Pomimo słabego handlu i dużej presji cenowej mięsa importowanego, skupujący w Polsce zdecydowali się na lekkie korekty cenników w górę.** Tak więc, obecnie stawki maksymalne oscylują zwykle w granicach 5,40-5,50 zł za kg w klasie E, tj. o 0,10 zł więcej niż w zeszłym tygodniu.

Czy to oznaka ożywienia na rynku? Moim zdaniem nie. **Moim zdaniem podwyżki te są spowodowane sezonowymi zakłóceniami w dostawach, co wiąże się z postępującymi pracami żniwnymi.** Wielu z nas ustawia sprzedaż tak, by nie kolidowała ona z pracami przy zbiorze zbóż, czy rzepaku, a więc albo tuż przed, albo tuż po zakończeniu tych prac. Okres ten zawsze charakteryzował się mniejszą sprzedażą tucznika – bo rolnicy skupiają się na innej odnodze swojego gospodarstwa. Zakłady, aby zapewnić stałość dostaw oferują więc nieco większe stawki, by zachęcić sprzedających do wstrzymywania się z handlem o kilka dni. Spodziewam się zatem, że wraz z kończącymi się pracami przy zbiorze plonów, cena wróci na poprzedni poziom.

Co powinien zrobić minister?

Sytuacja jest bardzo trudna. **Ceny skupu nie pokrywają kosztów w żadnym modelu utrzymywania trzody chlewnej.** W związku z tym wielu rolnikom puszcza nerwy i w emocjach stosują ostrą krytykę wobec ministra rolnictwa. Nie jestem zwolennikiem takiego działania, ale też mnie to nie dziwi, że wielu czuje się rozgoryczonych i oczekuje działania, a nie tylko gładkich słów. Czy potrzebna jest pomoc? Zdecydowanie tak. Forma pomocy to rzecz dyskusyjna – w obecnym położeniu politycznym i wiążących nas traktatów, Polska nie może samodzielnie od tak uruchomić pomocy publicznej – musi być ona uzasadniona i musi być wyrażona na nią zgoda przez struktury UE. Jednakże w tym momencie taka pomoc jest konieczna, aby wielu z nas mogło przetrwać ten trudny okres. Co zatem powinien zrobić minister rolnictwa? Moim zdaniem, mając słuszne żądania rolników o wsparcie, **musi on wystąpić do Komisji Europejskiej wraz z innymi ministrami rolnictwa państw członkowskich o stworzenie takiej właśnie pomocy,** ponieważ problem nie dotyczy tylko naszego kraju. Aby pomoc publiczna mogła zostać uruchomiona, konieczny jest powód, który będzie wyjątkowy dla danego kraju (przy programie Locha plus był to atak Rosji na Ukrainę, co spowodowało ogromne zaburzenia właśnie u nas), albo musi dotyczyć ona większości krajów wspólnoty, a z takim przypadkiem mamy do czynienia, moim zdaniem, właśnie teraz.

Tragiczna sytuacja w rentowności produkcji trzody chlewnej nie występuje tylko w Polsce, to problem ogółouropejski, wynikający z przyczyn światowych. Jeśli politycy nie zadziałają, to w najbliższym roku wiele gospodarstw zniknie, a te, które mają zobowiązania finansowe zostaną przejęte przez koncerny spożywcze, co będzie moim zdaniem zagrożeniem dla tradycyjnej produkcji rolnej. **Przejęcie produkcji żywności przez korporacje, jest niebezpieczne już dla samych państw, ponieważ kapitał ma narodowość i ten, kto będzie miał żywność, produkował ją, będzie mógł wpływać na politykę danego kraju – a to rodzi wielkie niebezpieczeństwo dla społeczeństwa.**

Autor: Bartosz Czarniak (Polsus)

[Zamknij >](#)

Kraje Mercosur ekspresowo wykorzystały pulę eksportową na schłodzoną wołowinę. Chcieli wystąpić do UE jeszcze sześć razy tyle

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.07.2026 |



Roczna pula na eksport schłodzonej wołowiny z krajów Mercosur do Unii Europejskiej w ramach nowych ram handlowych, została w pełni wykorzystana przed końcem roku. Urugwajski Narodowy Instytut Mięsa (INAC) ogłosił tymczasowe wstrzymanie wydawania nowych certyfikatów eksportowych.

Limit na 2026 rok wynosi 6050 ton schłodzonej wołowiny (w ekwiwalencie masy tusz).

Certyfikaty na całą taryfę zostały już wydane, co oznacza, że wnioski składane od 9 lipca będą wstrzymane do momentu, gdy wcześniej przydzielone, lecz niewykorzystane wolumeny ponownie trafią do puli.

Ogromne zainteresowanie eksporterów

W międzyczasie kontyngent na eksport 4950 ton mrożonej wołowiny do UE pozostaje otwarty i certyfikaty są nadal wydawane. Popyt na oba kontyngenty taryfowe znacznie jednak przewyższył dostępne ilości. **Z oficjalnych danych Mercosur wynika, że wnioski przekroczyły dostępny wolumen około sześciokrotnie**, co podkreśla duże zainteresowanie eksporterów z Argentyny, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju preferencyjnym dostępem do rynku europejskiego.

Wczesne wyczerpanie limitu na schłodzoną wołowinę uwypukla atrakcyjność rynku UE dla eksporterów z Mercosur ze względu na wyższe ceny i preferencje celne. Dodatkowy eksport schłodzonej wołowiny w ramach limitu na 2026 rok będzie możliwy tylko w przypadku zwolnienia wcześniej przydzielonych wolumenów lub po udostępnieniu nowej puli.

[Zamknij >](#)

Uszkodzona uprawa musi znajdować się na polu podczas oględzin komisji

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.07.2026 |



W związku z trwającym szacowaniem szkód spowodowanych przymrozkami wiosennymi i ujemnymi skutkami przezimowania przypominamy o obowiązujących zasadach ich zgłaszania i szacowania.

Tylko protokoły sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami będą mogły stanowić podstawę do ubiegania się o ewentualną pomoc finansową. Gminna Komisja dokonuje lustracji gospodarstwa w ciągu 2 miesięcy od dnia zgłoszenia szkody, od wschodów do czasu zbioru plonu głównego lub likwidacji uprawy.

Co jeśli uprawa została zlikwidowana?

W przypadku szkód powstałych do 20 maja, wymagających zaorania lub ponownego obsiewu, wysokość szkód ustala się na podstawie szacunku Komisji, jednak nie wyżej niż 50% plonu. Zasada ta nie dotyczy szkód w owocach

Jeżeli uprawa została zlikwidowana przed zgłoszeniem szkody oraz przed lustracją Gminnej Komisji, szkody i koszty związane z utratą plonu nie mogą zostać uwzględnione w protokole. Dlatego uszkodzona uprawa musi znajdować się na polu podczas oględzin Komisji.

W przypadku zlikwidowanych upraw Komisja zamieszcza w protokole informację o rodzaju i powierzchni uprawy oraz potwierdza, że uprawa znajdowała się na polu w dniu przeprowadzenia lustracji. Jeżeli producent rolny pozostawił uprawę, a Komisja oszacowała straty w plonie na powyżej 50%, do protokołu należy dołączyć oświadczenie rolnika o pozostawieniu uprawy.

Źródło: Zachodniopomorska Izba Rolnicza

[Zamknij >](#)

Bruksela zatwierdza wsparcie dla rolników w związku z wysokimi cenami nawozów. Do Polski trafi "nieprawdopodobne" 66 mln euro

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.07.2026 |



Eskalacja konfliktu na Bliskim Wschodzie i zakłócenia w dostawach surowców doprowadziły do wzrostu cen nawozów, powodując perturbacje w gospodarstwach rolnych w całej Europie. W tym tygodniu Rada UE zatwierdziła mechanizm wsparcia dla rolników. Według zapowiedzi resortu rolnictwa do Polski trafi ponad 66 mln euro, a po uzupełnieniu unijnej pomocy środkami krajowymi pula wyniesie 850 mln zł. Część europosłów uważa jednak, że proponowana pomoc jest niewystarczająca.

- Od kilku miesięcy walczyliśmy o to, aby po wybuchu konfliktu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Iranem i po wzrostach cen, szczególnie gazu, a co za tym idzie drastycznym wzroście cen nawozów, wesprzeć polskich rolników. To się udało. Mamy już przyjęte rozwiązanie, w ramach którego będą oni mogli skorzystać ze specjalnych dopłat do hektara gospodarstwa zarówno z pieniędzy europejskich, jak i krajowych – mówi agencji Newseria Krzysztof Hetman, poseł do Parlamentu Europejskiego z PSL, członek grupy Europejskiej Partii Ludowej (EPL).

Pula pomocy może wzrosnąć do ponad 850 mln zł

Europosłowie na lipcowym posiedzeniu w trybie pilnym zdecydowali o wprowadzaniu zmian w unijnej wspólnej polityce rolnej (WPR) zaproponowanych przez Komisję, aby zapewnić rolnikom pomoc. 13 lipca formalnie zostały zatwierdzone przez Radę UE i wejdą w życie po opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym UE.

Zgodnie z nowymi przepisami rolnicy będą mogli otrzymać wsparcie płynnościowe o wartości do 80 proc. ponoszonych dodatkowych kosztów nawozów. Kraje członkowskie będą miały również możliwość zwiększenia zaliczek na płatności bezpośrednio z 70 proc. do 75 proc. i wypłacania ich poszkodowanym rolnikom bezpośrednio po złożeniu przez nich wniosku (a nie dopiero po 16 października, jak określają obowiązujące przepisy). Państwa zyskają większą elastyczność w dostosowywaniu swoich budżetów na płatności bezpośrednio na przyszły rok. – *Spośród wszystkich państw członkowskich najwięcej środków trafi do Polski. Mówimy o kilkudziesięciu milionach euro –* wyjaśnia Krzysztof Hetman.

Komisja planuje zmobilizować w sumie 540 mln euro, z czego Polska ma otrzymać 66,6 mln euro. Państwa członkowskie będą mogły uzupełnić to wsparcie środkami krajowymi do wysokości 200 proc. unijnego przydziału. W skali UE może to zwiększyć łączną kwotę dostępnej pomocy do 1,5 mld euro. Resort rolnictwa 10 lipca zapowiedział, że Polska wykorzysta pełny dostępny limit krajowego współfinansowania. To oznacza, że po dołożeniu pieniędzy z budżetu państwa w Polsce pula pomocy może wzrosnąć do ponad 850 mln zł. – *Jeśli dołożymy środki krajowe, to jestem przekonany, że będziemy w stanie zniwelować drastyczny wzrost cen dla rolników –* uważa europoseł z EPL.

Pomoc nie jest adekwatna?

– Nie twierdzę, że to są rozwiązania, które mocno wpłyną na ceny nawozów, chociażby w Polsce. Duża część pomocy sprowadza się do tego, że można udzielać pomocy publicznej, dopłacać czy w inny sposób refinansować koszty nawozów na rzecz rolników. Mamy świadomość tego, że polski rząd nie jest chętny wspierać ich w takim zakresie, jaki byłby adekwatny i istotny z punktu widzenia ceny dla rolnika. Traktuję to więc jako diagnozę problemu, ale nie jego rozwiązanie – twierdzi Waldemar Buda, poseł do Parlamentu Europejskiego z PiS, członek grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR).

Nawożenie jest jednym z najważniejszych kosztów ponoszonych w rolnictwie. W 2023 roku odpowiadało za ok. 16 proc. całkowitych wydatków rolników prowadzących uprawy polowe. Jak wynika z uzasadnienia do rozporządzenia, w IV kwartale 2025 roku koszty nawozów ponoszone przez rolników w UE były o 62 proc. wyższe niż w 2020 roku. W kwietniu 2026 roku ceny nawozów azotowych wzrosły o kolejne 40 proc. w zestawieniu z grudniem 2025 roku.

- Te kilkadziesiąt milionów euro dla Polski to – gdy przeliczymy na tonę, na rolnika – bardzo niewielkie środki. Nie da się więc powiedzieć, że to jest realna pomoc dla rolników – ocenia Waldemar Buda. – *Z pewnością będą oni mieli*

problemy z tytułu cen nawozów, ponieważ nie jesteśmy w stanie rozwiązać tego problemu w tak krótkiej perspektywie z punktu widzenia podaży i ceny produkcji.

Produkcja nawozów pozostaje droga

Komisja Europejska podkreśla, że pogorszenie przystępności cenowej nawozów może skłonić rolników do ograniczenia ich stosowania, co może mieć negatywny wpływ na jakość i plony, a także prowadzić do zmniejszenia powierzchni upraw, tym samym odbijając się na produkcji rolnej w Unii Europejskiej. Parlament wskazuje, że UE jest zależna od importu w przypadku 30 proc. nawozów azotowych i 70 proc. nawozów fosforowych wykorzystywanych w produkcji rolnej.

- Jedną ze spraw, którą udało nam się załatwić, było wprowadzenie zaporowych, 50-proc. ceł na rosyjskie i białoruskie nawozy, co wyeliminowało je z rynku. Dało to oddech naszym zakładom nawozowym i przemysłowi chemicznemu – podkreśla Krzysztof Hetman. – Rolnicy oczekiwali, że nawozy, które będą pochodziły z rodzimego przemysłu chemicznego, będą w przystępnych cenach. To z pewnością by się udało, gdyby nie konflikt Stanów Zjednoczonych z Iranem. Teraz oczekują większej stabilizacji. Dlatego wprowadzamy takie rozwiązania jak wsparcie dla rolników w postaci dopłat do nawozów.

Unijna produkcja sektora nawozowego opiera się na gazie ziemnym – w przypadku nawozów azotowych od 60 do 80 proc. kosztów produkcji stanowi cena gazu. Dlatego branża tak mocno reaguje na wydarzenia geopolityczne, takie jak agresja Rosji na Ukrainę czy zamknięcie cieśniny Ormuz.

Polska ma możliwości i zdolności produkcyjne, ale problem polega na tym, że produkuje bardzo drogo, ponieważ obecnie gaz jest niezwykle drogi – podkreśla europoseł z EKR. – Cena - nawozów to przede wszystkim gaz do produkcji. Surowiec z Rosji kiedyś był tanim komponentem, ale dzisiaj mamy sankcje – i dobrze. W związku z tym produkcja jest niezwykle droga. Poza tym wiele krajów, które produkowałyby nawozy z wykorzystaniem gazu rosyjskiego, dzisiaj też importuje z Europy Środkowo-Wschodniej. To powoduje deficyty i drogą produkcję. Stąd te konsekwencje.

1 lipca 2025 roku weszło w życie rozporządzenie o podwyższeniu ceł na nawozy importowane z Rosji i Białorusi do Unii Europejskiej. Oprócz dotychczasowej stawki celnej wynoszącej 6,5 proc. została doliczona dodatkowa opłata, początkowo w wysokości 40–45 euro za tonę, która stopniowo będzie wzrastać do 315–430 euro za tonę w 2028 roku.

Źródło: Newseria Biznes

[Zamknij >](#)